Nr. 37. w Piątek dnia 13. Lutego 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 10. Lutego. — Na posiedzeniu w téj chwili zakończenem izby niższéj, wznowił Disraeli diskusyą nad tajnym traktatem zawartym między Francyą i Austryą, nieprzywiódlszy dalszych dowodów. Palmerston zaprzeczając fakta, wyszedł zwycięzko. Oświadczył izbie, iż zamierzona konwencya między Francyą i Austryą nieprzyszła do skutku i niezostala podpisaną, bo Austrya wywinęła się od zobowiązania do udziału czynnego w wojnie przeciw Rosyi.

Paryż, 10. Lutego. — Dzisiejszy Monitor donosi, że hr. Mortier, pierwszy szambelan księcia Hieronima, złożył swoją posadę i książę uwolnił go z żalem.

Na giełdzie cicho i interesa małe. Akcye kolejowe i przemysłowe chętnie oddawano na sprzedaż.

Medyolan, 7. Lutego. — Gazetta ufficiale di Milano donosi: Najj. cesarz ułaskawił zupełnie 29 osób odsiadujących więzienie w domu karnym medyolańskim, dwom połowę kary, jednemu zamienił dwumiesięczne więzienie na areszt domowy; daléj podarował resztę kary 12 kryminalnie osadzonym osobom w Brescia, 9 Komo i 7 w Pawii. Z rozporządzenia najwyższego zaniechano dalszego procesu przeciw 24 mieszkańcom gmin w Garola, Padiano i Crenenzano z powodu oporu przez nich stawionego żandarmom na dniu 8. Lipca 1855.

Turyn, 7. Lutego. — Wielki książe Michał wyjechał ztąd.

Parma, 6. Lutego. — Wczoraj załoga austryacka wyszła do Piacenzyi, a d. 3. b. przedefilowała przed księżną. Oficerowie byli na posłuchaniu u księżny, potem na obiedzie, a wieczorem na balu. Księżna rozdawała między nich ordery.

Berlin, 12. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać landratowi Weiher we Flatow, ces. rosyjskiemu profesorowi i nadbibliotekarzowi ces. publicznych bibliotek w Petersburgu Dr. Minzlow i tajn. registratorowi radzcy kancelaryi Biermann w ministerstwie wojny, order orła czerwonego 4éj klasy, tudzież leśniczemu Hilligerowi w Loederritz powiecie Calbe, powszechną oznakę honorową; zamianować zaś radzcą sądu powiatowego Schück w Neustadt O.S., tudzież asesorów rejencyjnych Schaefera w Lignicy, Schliepa w Kwidzynie, Sicherstedta v. Boehl w Bydgoszczy, Schartowa w Frankfurcie, Böhna w Wrocławiu, Ebmeyera w Frankfurcie, Kaupischa w Koblenc, Jungena w Trewirze, Ecka w Koblenc, Sacka w Lignicy, Henrici w Minden i Brauna w Berlinie radzcami rejencyjnymi.

Berlin, 11. Lutego. — Najświeższe wiadomości. Wszystkie organa dyplomatyczne milczą o sprawie newszatelskiéj, domyślamy się przeto, że ostatnie trzytygodnie nie wydały żadnego owocu w układach. Dotąd Szwajcarya z Prusami wprost nietraktowała, bo stosunki dyplomatyczne jak były tak są przerwane.

W kołach atoli dobrze zawiadomionych mówią, że dwór tuileryjski wziął na siebie pośrednictwo i przysposabia tak umysły, iż gdy przyjdzie do układów, znajdą dyplomaci pole uprawione i rękojmie dobrego na niem powodzenia. Pierwsze usiłowania spełzły na niczem, poznano bowiem, że obie strony zupełnie z innego stanowiska zapatrują się na sprawę. Szwajcarya nie tylko domaga się bezwarunkowego uznania obecnego stanu w Newszatelu, ale jeszcze odmawia wszelkiego wynagrodzenia za ustąpienie praw monarszych do Newszatelu, twierdząc, że przez wypuszczenie na wolność rojalistów newszatelskich wypłaciła się zupełnie koronie pruskiéj. Korona zaś pruska wywodzi prawo swoje, którego bronią w ręku nie chciała dochodzić dla tego, aby nie zakłócić pokoju europejskiego, poniósłszy więc tak wielką ofiarę, nie może się wyrzec stanowienia, pod jakiemi warunkami ustąpienie jéj ma nastąpić. Rzeczą przeto jest prawdopodobną, że Prusy sformułowały żądanie swe w tymczasowych zarysach i że te nie zaspokoiły nadziei rady związku szwajcarskiego. Nie przeszkodzi to atoli dalszym układom, które zapewne w końcu odniosą skutek. Mężowie stanu w Szwajcaryi zwykli naciągać ton swoich uroszczeń bardzo wysoko, ale gdy struna pęknięciem zagraża, zniżają napiętość i rzecz wchodzi w zwyczajny tryb ustąpień. Co się tyczy Prus, nie szukają one materyalnéj korzyści i nie przywięzują do swych żądań wielkiéj wagi, ale nie mogą też w ten sposób sprawy załatwić, aby zbywało jéj na znamieniu godności i dobrowolnego postanowienia.

Z Paryża donoszą, że Feruk chan pilnie się układa z lordem Cowlejem o zagodzenie sprawy perskiéj. Wypadki atoli na teatrze wojny są tego rodzaju, że usiłowania posła perskiego żadnego niewydadzą skutku. — Le Nord zamieszcza depeszę otrzymaną z Królewca, w któréj donoszą, iż na d. 10. Stycznia w Teheranie szach perski ogłosił ludowi swojemu wojnę świętą przeciw Anglikom i że postanowił bronić się do ostatniego. — Nord przewiduje z tego powodu kłopoty, na jakie będzie Anglia narażona. Bo najście Persyi małemi siłami niewyda zamierzonych wypadków, a wysłanie większych sił i przeniesienie wojny wewnątrz tego kraju, zagrozi niepodległości szacha. Czyliż w ostatnim przypadku nieruszy się Rosya, czyli zechce być obojętnym świadkiem powodzeń angielskich w Persyi? Z pewnością nie; bo jak donosi korespondent z Konstantynopola do Hamburger Nachrichten, Rosya czyni wielkie przygotowania nad granicą perską, aby nieść pomoc szachowi perskiemu.

Artykuł zamieszczony w Monitorze o połączeniu Księstw Naddunajskich niepodoba się Anglii i Austryi. Morning Post wynurza w téj mierze swoje przekonanie, iż Francya odstąpi od swego zamiaru, jeżeli się przekona, iż Anglia, Austrya i Turcya przeciwnemi są zasadzie téj unii.

Pays zaprzecza, aby flota angielska miała całkiem ustąpić z morza Czarnego. W dniu 25. Stycznia odwołał dopiero admirał Lyons okręty krążące około wysp wężowych. Sądzą, że wówczas eskadry angielskie odpłyną z wód tureckich, gdy Austryacy wyjdą z Księstw Naddunajskich. Domysł jest uzasadniony, że to nastąpi dn. 24. Marca, gdyż z Wiednia nadeszła do Konstantynopola w téj mierze pewna wiadomość.

— W starych Prusach nad zatoką kuryjską cudownym prawie sposobem dwóch rybaków uniknęło okropnéj śmierci utonienia pod lodem. Poszedłszy z rana do sieci po lodzie, postrzegli dopiero z południa, że lód ze wszech stron popękał i usuwa się od brzegów. Niemogąc się już dostać do lądu, nocowali na lodzie i zostali tamże aż do południa drugiego dnia, bez nadziei ocalenia. Dopiero ojciec jednego z nich przybył łodzią i z wielką trudnością zdołał ich uratować; z strachu jeden mowę utracił, drugi odziębił ręce i nogi, mianowicie kolana, przez czołganie się na lodzie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 7. Lutego. — Wskutek usilnych poszukiwań władz administracyjno-policyjnych i wyznaczonéj przez księcia namiestnika oddzielnéj deklaracyi śledczéj, wykryto: że sprawcami dokonanego w dniu 13. Listopada r. z. napadu i rozbicia poczty wozowéj, oraz zamordowania konduktora i pocztyliona między wsiami Kucice i Wilamowice w powiecie płockim, byli: Fr. Nowakowski, Fr. Jastrzębski zwany Krzywa rączka, starozakonny Iciek Lichtenstein zwany Żółtym, A. Sawicki stolarz i Jan Kowalski rybak z miasta Sochocina; z tych dwaj ostatni ujęci zostali i odebrano od nich sumę 4146 rs. 52 kopiejek, z rozbitéj poczty pochodzącą. Ujęcie reszty wymienionych wyżéj zbrodniarzy wkrótce bezwątpienia nastąpi, ścisłe bowiem poszukiwania wykryły już około 40tu wspólników, o rozmaite kradzieże wespół z tymiż zbrodniarzami spełnione, obwinionych.

— Wiadomości o ilości osób zmarłych w ciągu roku zeszłego, a mianowicie w parafiach: Prawosławnéj: mężczyzn 65, kobiet 32, razem 97; śgo Jana: mężczyzn 340, kobiet 400, razem 740; śgo Aleksandra: mężczyzn 387, kobiet 388, razem 975; śgo Andrzeja: mężc. 385, kobiet 287, razem 672; ś. Krzyża: mężczyzn 1419, kobiet 1306, razem 2725; P. Maryi: mężcz. 687, kobiet 443, razem 1130; Pragskiéj: mężczyzn 184, kobiet 159, razem 343; Wolskiéj: mężczyzn 84, kobiet 86, razem 170; Grecko-Unickiéj: mężczyzn 2, kobieta 1, razem 3; Ewangielicko-Augsburgskiéj: mężczyzn 354, kobiet 223, razem 577; Ewangielicko-Reformowanéj: mężczyzn 31, kobiet 32, razem 63; z gminy starozakonnych: mężczyzn 1291, kobiet 1026, razem 2317; razem mężcz. 5429, kobiet 4383; w o góle osób 9812.

— Sekretarz dyrekcyi towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. Gdy dla ważnych powodów wystawa tegoroczna sztuk pięknych w Krakowie nie mogła być otwartą z dniem 1. Lutego, jak to uprzednio ogłoszenie zapowiadało; przeto dyrekcya naznaczając toż otwarcie na dzień 20. b. m., ma zaszczyt wezwać uprzejmie szanownych artystów warszawskich, aby w tym roku jak i w zeszłych, wzbogacić ją raczyli dziełami znakomitych swoich talentów, a to tembardziéj, iż wszystkie prowincye kraju reprezentowanemi na niéj będą. — Walery Wielogłowski.

— Ks. Teraszkiewicz, biskup bełzki, administrator dyecezyi chełmskiéj, wyjechał do Chełma.

— Franciszek-Ksawery Gross, były pisarz sądu najwyższéj instancyi, emeryt, a ostatnio pisarz aktowy Królestwa, w dniu 10. z. m., we wsi Baniosze pod Warszawą, przeniósł się do wieczności, w 82gim roku życia. Został pochowany na smętarzu parafialnym w Słomczynie.

— Zwłoki księżnéj Lieven, przewiezione zostały w tych dniach przez Berlin, i wiezione są daléj do Mittawy.

— Od niejakiego czasu kursowały wieści, że p. Rolbiecki, twórca żniwiarki Polki, w tegorocznéj zimie, zamierza uczynić probę ze żniwiarką swoją,

zupełnie udoskonaloną, na zbożu dojrzałem, sztucznie urosłem. Takową wiadomość uważaliśmy za kaczkę przemysłową, bo jakkolwiek wątpić nie należy, że usiłowania p. Rolbieckiego co do udoskonalenia żniwiarki, uwieńczone będą dobrym skutkiem, to jednak odbywanie proby wśród zimy, na zbożu dojrzałem, zdawało się zupełnie niepodobnem. Jednakże wśród takiego niepodobieństwa, dowiadujemy się, że p. Rolbiecki, dnia 4. b. m., na swojem podwórzu, odbywał żniwo dojrzałego z ziarnem zboża. Byłaby to ważna okoliczność przy udoskonaleniu tak pożądanych żniwiarek, z któremi do prób od lata do lata potrzeba oczekiwać. (K. W.)

— Do rzędu gustowniejszych i przyjemniejszych zabaw, któremi tegoroczny karnawał słusznie poszczycić się może, należy niezaprzeczenie wieczór niedzielny, u M. przy ulicy królewskiéj. Wśród licznie zgromadzonych gości, stanęło u powodu ozdobnego, gorejącego prawie od jarzęcego światła salonu, 18 par celujących wdziękami panien i nadobnych młodzieńców w tyluż ludowych prowincyonalnych ubiorach, mając na czele swata, który wystąpił do pana domu z stosowną i dowcipnie zaimprowizowaną mową. Za nim przystąpiły jedna po drugiéj, pary świetnych Mazurów, wybornych Wielkopolan, dzielnych Litwinów i dziarskich Krakowian, którzy pragnąc podzielić świetną u swego dziedzica i pana zabawę, w pięknych wierszem ułożonych przemowach, uprzejmie na wieczór zaprosili się. Wtenczas rozwarły się wszystkie podwoje i w oka mgnieniu salon napełnił się gustownemi i zamożną prostotą i elegancyą odznaczającemi się ubiorami. Byli tam wytworni Górale, świetni Płaczczanie, lecz cóż możnaby zarzucić Kujawiakom, Lublinianom, Podolanom, Sandomierzanom, Galicyanom, i tylu innym. Trudno a nawet niepodobnem byłoby komubądź oddać pierwszeństwo, prostota i wesołość, życie i wdzięki współzawodniczyły, i gdy staropolska gościnność z uprzejmością czcigodnego gospodarstwa połączona, na chwilę bawiących się nie opuszczała, przeto zaledwie wschodzące słońce, zabawom koniec położyć zdołało. E. R.

— W mieście Warszawie i przedmieściu Pradze, w ciągu roku zeszłego, skonsumowano: wołów sztuk 33,703, krów 991, wieprzy 32,579, cieląt 46,524, baranów 22,441, sloniny i innego mięsa pudów 8768, funt. 27; — wyfabrykowano: araku krajowego wiader 1357, porteru wiader 15,330, piwa dubeltow. wiader 866,210, szlacheckiego wiader 34,092; — sprowadzono: araku krajow. wiader 3, porteru wiader 182, piwa dubeltowego wiader 12,382, okowity różnych prób wiader 337,147.

Rosya.

Petersburg, 30. Stycznia. — Najj. Pan rozkazać raczył, by szlachta guberni mińskiéj, wileńskiéj, grodzieńskiéj i kowieńskiéj, używała praw wyborów, bez ograniczenia wskazanego art. 78m t. III. Zbioru Praw o wyborach.

Francya.

Paryż, 8. Lutego. — Pays potwierdza dziś wiadomość, że admir. Lyons wysłał do wszystkich naczelników okrętów na Czarnem morzu rozkaz do powrotu na Bosforus.

— Ministrowi państwa przyznano na r. 1857 nadzwyczajny kredyt 100,000 franków na zebranie i wydanie korespondencyi Napoleona I.

(Z kor. Cz.) Sąd kasacyjny wydał drugi wyrok przeciwny wolnemu rozdawaniu buletynów w elekcyach municypalnych. Narady trwały całą godzinę, w połączonych izbach i pod dyrekcyą p. Troplong. Wyrok sądu stanowi, że rozdawcy buletynów potrzebują pozwolenia prefekturalnego, lecz że na 10 dni przed elekcyami mogą rozdawać buletyny bez pozwolenia, ale po złożeniu buletynu w prokuratoryi. Zostawiona wolność w rozdawaniu buletynów jest jeszcze wielka, ale obawa jest aby legalne jéj ścieśnienie nie ostudziło mieszkańców w przyszłych wolnych elekcyach. Rząd sam będzie się zapewne starał tę obawę usunąć, korzystając z okoliczności, że sąd kasacyjny roztrzygnął sprawę obchodzącą elekcye municypalne a nie polityczne. Elekcye ostatnie, to jest elekcye na deputowanych mogą się odbyć z zupełną wolnością i tego ma chcieć sam cesarz.

Legitymiści, którzy chcieli głosować na własnych kandydatów, usuwają się teraz zupełnie od elekcyj i to na powtórny a wyraźny rozkaz hr. de Chambord. Wyjawił to wczoraj dziennik Union w długim artykule obraźliwym dla rządu, bo pokazującym, że elekcye nie mogą być wolnemi. Rząd będzie miał więc do walczenia tylko z orleanistami i republikanami. Obawa jest aby orleaniści i republikanie nie zrazili się także i nie wstrzymali od elekcyi. Wiele zależy na ostatecznéj decyzyi Ledru Rollina i jego towarzyszy, używających jeszcze wzięcia w niższych sferach społeczeństwa.

Autorem broszury *Pourquoi des Proprietaires* jest Karol Deverger, dawny S. Symonista, znajomy hr. de Morny i p. Mocquard, który przed 30 Marca napisał broszurę za pokojem w duchu francusko-rosyjskiego aliansu. Nieulega wątpliwości że rząd pozwolił sprzedawać tę broszurę, aby przerazić trochę właścicieli domów i wstrzymać ich chciwość. Mimo licznych skarg, broszura ta się sprzedaje; konserwatyzm francuzki nie lubiący pogróżek i żartów, spogląda po sobie i pyta się: co ma znaczyć polityka cesarska?

— Hr. Walewski z rozkazu cesarza, przesłał do hr. Buola powinszowanie z powodu obszernéj amnestyi i zmiany systemu postępowania. Przychodzi teraz kolej na rosyą i Prusy. Francya ma nalegać na te dwa państwa szczególniéj o edukacyę i administracyę narodową, zawarowaną w traktacie wiedeńskim.

Pokazuje się, że wydawnictwem Revue Eranco-slave, zajmuje się jenerał rosyjski Zarzycki.

P. Flandin, w Revue des deux Mones, i p. Bonneau w Revue Contemporaire, agłosili długie artykuły o Persyi i Heracie. Sprawa perska staje się coraz ważniejszą. Wojna przenosi się z Europy do Azyi. Arsenały angielskie dzień i noc pracują. Anglia chce skończyć co prędzéj z Chinami, aby mogła poświęcić się całkiem sprawie perskiéj. Trudno myśleć o zgodzie. Jeżeli nastąpi, interwencya rosyjska w Persyi rozpocznie się wtenczas, kiedy Anglia zaangażuje większe siły. Interwencya ta nie może się obejść bez dobrych stosunków Rosyi z Francyą. Mowa jest teraz, że cesarz Aleksander ma się widzieć w Nizzy z cesarzem Napoleonem. Anglicy są zafrasowani. Mało ich jest téj zimy w Paryżu, z przyczyn politycznych i z przyczyny drogości mieszkań. Londyn jest teraz tańszy niż Paryż. Anglicy zapewniają, że parlament, będzie równie niemym jak przeszłoroczny, że deputowani pokażą patryotyczną dyskusyę. Nadzieja obalenia lorda Palmerstona, ma być słabą.

Wątpię, aby Francya mogła dokonać projektu zaprowadzenia oszczędności w budżecie marynarki. Arsenały francuskie nie tyle pracują co angielskie, ale pracują. Oszczędność będzie mogła być zaprowadzoną bez niebezpieczeństwa tylko w armii lądowéj. Na wiosnę części dywizyi gwardyjskich i liniowych, będą odbywały manewra w obozie Saippes, departamencie Marny.

Nie można powiedzieć nic pewnego o pogłosce, według któréj kardynał Morlot miał negocyować w Rzymie o przybycie papieża do Paryża na koronacyą cesarską. Wszystko jest podobnem.

Na ścięciu Vergera było wiele powozów i wiele pań. Religijni Anglicy ganią pospiech okazany w egzekucyi i nie danie delikwentowi czasu, do przygotowania się do śmierci, ale taki jest zwyczaj we Francyi, zwyczaj czerpiący swe powody w uczuciu ludzkości. Biskup trypolitański nie prosił cesarza o darowanie życia Vergerowi; odebrał tylko od jednego księdza prośbę, aby to uczynił. Zamach na życie arcybiskupa w Matera potwierdził się. Duchowieństwo francuskie znajduje się pod smutnem wrażeniem. Zawód arcybiskupa Morlot będzie trudny. Jest to kapłan łagodny, a duchowieństwo dyeczezyi paryskiéj jest ambitne i trudne do prowadzenia. Ksiądz Bautain opuszcza wikaryuszostwo jeeralne arcybiskupstwa i wraca na profesorstwo katolickiego kollegium do Juilly pod Paryżem.

Wyrok sądu kasacyjnego w przedmiocie biuletynów bardzo uwagę zajmuje. Stanowi on, że pozwolenie prefekturalne staje się niepotrzebnem, skoro biuletyn został złożony w prokuratoryi. Doktryna sądu kasacyjnego jest liberalną, ale partye nie myślą tylko o jéj obrócenie przeciw rządowi. Union wyrzeka się elekcyi w imieniu legitymistów, toż samo czyni Assemblée nationale w imieniu fuzyonistów. Pozostają orleaniści i republikanie, ale i oni ufają w elekcye. Narada u p. Carnot nie ułożyła żadnego planu. Będą kandydatury orleańskie i republikanckie, ale nie będzie koalicyi i systemu.

Mówią, że cesarz ma zamiar mianować młodą hrabinę de Morny damą honorową cesarzowéj. Onegdaj cesarstwo byli na sztuce »Question d'Argent« syna Dumasa. Sztuka skończyła się o wpół do pierwszéj. Zdanie sprawy z téj sztuki, zostawiam komu należy.

Tego samego dnia w sobotę był pierwszy wieczór u pani Emilowéj de Girardin. Słuchano śpiewu, i muzyki i rozmawiano. Tańców nie było. Goście składali się z literatów i ludzi finansowych. Rotszylda, Pereire, Mirés, Millaud i tuti quanti byli w komplecie. Był także nieodzowny gość wieczorów paryskich książe brunszwicki. Kobiet było mało i wyjąwszy dwóch młodych księżniczek, wszystkie nie zachwycały wdziękami. W salonie rej wodziła jedna Piemontka, z rodu Rosyanka (córka Apraxyna), która ożeniła Girardina. Ma to być bardzo zręczna kobieta.

Anglia.

Londyn, 7. Lutego. — Lord Palmerston z powodu natężeń i prac umysłowych nagle zasłabł i dla tego wczoraj cofnął swą interpelacyą w sprawie perskiéj pan Lafford. Ministerstwo, jak twierdzi Examiner, będzie miało do walczenia z opozycyą w sprawie podatków od dochodów. W innych pytaniach da ono sobie radę i wyjdzie prawie zwycięzko.

Hiszpania.

Madryt, 3. Lutego. — W sprawie wyborów spostrzega się wiele tu zachodów i krzątania. Każda partya chwyta się kroków, jakie zdają się jéj być najstosowniejsze.

Azya.

Gazeta nadworna teherańska z 4. Stycznia umieszcza znów artykuł przeciw Anglii. Perski wielkorządzca (wielki wezyr) śmie w nim twierdzić: »że perski rząd zachował tak długo alians z Anglią, dopóki się tylko dało.« Co do pertraktacyi między lordem Stratford i Feruk khan odwołuje się na mocarstwa europejskie dodając: dwór teherański i jego poseł tak sobie postąpili, że wszystkie mocarstwa uznały, iż rząd perski nie uczynił ujmy związkowi z Anglią zawartemu. Rząd Wielkiéj Brytanii dał dowód dumy i zdaje się chcieć poddać wszystkie ludy swym rozkazom; uważa uległość ich za słabość. Usiłowania dworu teherańskiego i posła jego, aby wznowić dobre porozumienie z Anglią, były płonnemi. Perska gazeta nadworna wyrzuca daléj Anglikom, że w czasie pertraktacyi konstantynopolitańskich, gdy między wojną a pokojem toczyła się rzecz, wiarołomnie napadli oni na Abuszaer. W końcu zapewnia, że dwór perski, pełen ufności do Boga, wysłał jenerałów Mirza Mohamed khan i Fezlalik khan z wojskiem do Tessistanu, aby tę prowincyą zasłonić i oszczędzić jéj losu Abuszaeru. Już od kilku dni dowiedzieliśmy się przez Konstantynopol telegrafem, że wojska z prowincyj północnych ledwo były wyruszyły na południe, gdy górale podnieśli się i świątość w Maragha zniszczyli. — Morning Post z 7. Lutego donosi, że dwór teherański gotów jest do ostateczności bronić się i że ogłosił wojnę świętą. I pismo Presse d'Orient z 29. Stycznia oznacza płonnemi wszystkie wieści, jakoby Persya poddać się chciała. Co do khana z Khiwy dowiadujemy się z ostatnich pism konstantynopolitańskich, że nie khan ale brat jego nastaje na to, aby ofiarował przymierze Persom. — Z Alexandryi z 24. Stycznia donoszą do Morning Post, że Anglicy co tylko mieli obsadzić Mohamrad i Bender Ali, dwa miasta przy perskiéj zatoce morskiéj, że jak się zdaje, oszczędzą Bender Abbas, bo ważny ten punkt nad brzegiem perskim położony obsadził już Iman z Maskat, angielski sprzymierzeniec. Nie potwierdza się, że Ghulab Haida khan obsadził Forrach; miasto to, jakeśmy to donieśli, jest główną kwaterą i podstawą operacyi perskiego jenerała Murad Mirza przeciw Kondahar, gdzie zawarł z wielu naczelnikami związki. Anglicy obecnie nie są jeszcze w pochodzie ku Kondahar, równie jak i Ghulab Haida khan; wedle najnowszych wiadomości przysposabiają oni korpus obserwacyjny na granicy północno-wschodniéj posiadłości indyjskich, odległych od Kandahar około 80 mil angielskich; przednie straże brygady Lawrence zajęły we wsi Ridzell kwatery. Wedle listów teherańskich z żurnalu konstantynopolitańskiego, sądzono w stolicy perskiéj, że Anglicy po zajęciu Abuszaeru wyruszą ku Bayhahuan (na naszych mapach Bebuhan), bo miasto to opuszczają nad drogą wiodącą przez Farsistan ku Ispahan. Ta stolica prowincyalna odległą jest pięć dni jazdy od Mohamera, leżącego blisko Bassory a dziesięć od Szyras. Przez rzekę Taab mogliby Anglicy, gdyby chcieli stale usadowić się w Bebuhan i połączyć się łatwo z flotą swoją na perskiéj zatoce morskiéj.

Wiadomości teherańskie przez Rosyą nadeszłe potwierdzają, że szach w skutek ostatnich powodzeń Anglików perskiéj zatoce morskiéj i z powodu dalszych planów, jakie im przypisuje, postanowił bronić się do upadłego an-

gielskiéj inwazyi i że dla tego ogłosić kazał świętą wojnę. Zkąd, mówi korespondent gazety kolońskiéj, dowiedział się szach o tych dalszych planach, o których raport rosyjski prawi? Nord zapewnia w ostatnim swym numerze, że Rosya doradzała w Teheranie pokój i wycofanie wojsk perskich z Heratu.

Z chińskich stron nadmorskich z 16. Grudnia, zamieszcza Moniteur de la flotte wiadomości o stanie sprawy w Kantonie, w których otrzymujemy niektóre wyjaśnienia i sprostowania. Od czasu wybuchu sporu z Yeh, z każdym dniem położenie sprawy było gorsze, ale przesadzono straty w domach i dobrach. Miasto jeszcze stoi, a z 13 dzielnic Tszi-San-Hong (przedmieście przez chrześcian zamieszkałe) spaliło się tylko 5, a strata ani w połowie nie jest tak wielką, jaką była w roku 1823, gdzie Kanton, jak wiadomo, był nawiedziony przeraźliwym pożarem. Gorszą niż wszystkie straty jest ta okoliczność, że wielcy kupcy tłumnie opuszczają Kanton. Admirał Seymour przyrzekł był Europejczykom tak swe strategiczne skierować środki, aby ich osoba i mienie nie ucierpiały; nie zważał na motłoch kantoński, będący szumowinami wszystkiego złego, co z daleka ściąga się do miasta handlowego, oddając się wszelkiego rodzaju przemysłu. Liczba tych kantońskich lazaronów wynosi 25—30,000, którzy dla tego, że Yeh używa ich jako oddźwięk najczystszéj opinii publicznéj, dopuszczają się niejednéj rzeczy bezkarnie. Gdy Seymour ledwo rozpoczął ogień, aby zająć wszystkie punkta wzmocnione w mieście i nad rzeką, lazaroni wdarli do Tszy-San-Hong i zapaliły domy składowe Europejczyków, poprzednio je wypróżniwszy. Admirał wysłał tam natychmiast dwa okręty swojéj floty z rozkazem, aby na motłoch ten strzały armarnie obrócić i pozabijać go do szczętu; ale przez bomby angielskie zwiększył się zarazem pożar. Fregata francuska »Virginia« wysłała na ląd oddział wojska z 4 moździerzami, aby rozpędzić tych podpalaczy. Gdy nakoniec motłoch zostawując na placu wielu rannych i zabitych, rozpierzchnął się na wszystkie strony, pospieszyło wojsko »Virginii« gasić ogień. Przedmieście chińskie najbardziéj ucierpiało, tak przez łupieztwo jak i przez ogień Anglików. Z 80 europejskich faktoryj i magazynów leżących w Tszy-San-Hong, zostało nie jak fałszywie doniesiono dziewięć, ale 59. Z 12 wielkich faktoryj należących do kupców Hong, leżących na przedmieściu tatarskiem, stało się 9 pastwą płomieni w skutek pierwszego napadu angielskiego; kupcy angielscy mający w tych faktoryach znaczny udział, ponieśli ciężkie straty. W środku Grudnia bano się nowych napadów motłochu. Półmiliona ludzi, których Kanton liczy i którzy wszyscy żyją z handlu, znajduje się w okropnem położeniu. Dwór pekiński okazuje największą obojętność. Sprawozdawca Monitora de la flotte powątpiewa, żeby Seymour doszedł do celu, chyba że pójdą całemi siłami na Peking.

Między perskimi ministrami w Teheranie panuje wielki spór względem summy 50,000 tomarci, jako podatku i wolnych składek na pokrycie kosztów wojny przeciw Anglikom. Téj summy nie mogą wynaleść. Iman Guimi twierdzi, że księża kwoty zebrane oddali gubernatorom właściwym; ci mówią że wysłali je ministrowi finansów, Husseim Ali khan; ten zaś utrzymuje, że je oddał ministrowi wojny Azis khan. Ostatni nie może sobie dobrze przypomnieć, sądzi atoli, że je doręczył ministrowi prezydentowi, Mirza Aga khan, który ich nie ma. Krótko mówiąc, pieniędzy nie można znaleść i pewnie ich nie znajdą więcéj. — Polityka rosyjska czuwa nad stanem i sprawami Persyi prawdziwie okiem arguzowem. Wiemy dobrze, że Rosya dzierzy wyspy wielkiego i małego Balkanu, i żąda od dworu teherańskiego, aby mogła wkroczyć do prowincyi Mazenderan, aby ztamtéj strony bronić Persyi od napadów Afghanów, a w razie potrzeby Anglików trzymać w szachu. Dla zajęcia téj prowincyi stoi w pogotowiu znaczny oddział wojska; tem nie zadowolona, stara się Rosya ściągnąć korzyści z innych żywiołów. Khanowie z Parki i Ottemich w północnorosyjskim Dagestanie jako i z Denbentu, Pohasoran i Kuran w południoworosyjskim Dagestanie, które to kraje pierwotnie do Persyi należały, i późniéj dopiero, częścią przez odstąpienie, częścią dobrowolnie przeszły w uległość Rosyi, dostarczają straszną jazdę nieregularną, któréj tem lepiéj i pewniéj użyć można przeciw Afghanom, że wkorzeniona nienawiść religijna jeszcze bardziéj podżega wrodzone okrucieństwo szczepów naprzeciw sobie. Hufce te, pod dowództwem Abbas Kuli khan, Skender khan; Perriz khan itd. osób, którym Rosya w ostatnich czasach nadała była dekoracye, rangę jenerałów i brygadyerów, aby tem mocniéj ich takiemi odznaczeniami ku sobie przyciągnąć, wkroczą z wojskiem rosyjskiem do prowincyi Mazenderan. Aby zaś hordy niezawisłych Dagestanów, znajdujące się w ciągłych walkach z rosyjskiemi Dagestanami, nie korzystały z nieobecności tych wojowniczych zastępów, przeniesie tam rząd cesarza rosyjskiego mocne załogi kozaków moldoskich, astrachańskich, wołgskich i duńskich. Tym sposobem dopnie Rosya dwóch celów; raz otrzyma niepoślednią jazdę, aby zająć Mazenderan, i stawić czoło Afghanom, a potem wzmocni siły swe w kraju, dotąd związanego z nią węzłem pewnéj superemacyi albo protektoratu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 12. Lutego. — Po suchych i trwałych przymrozkach nie przechodzących 5 stopni zimna, wczora wieczorem stanowcza nastąpiła odwilż z deszczem, a dziś na dobre pada. Już to czaś karnawałowy najczęściéj bywa błotny i słotny, jak tylko zapamiętać możemy, pierwsze roztoki o téj porze u nas się rozpoczynają. Karnawał u nas śpi, i gdyby nie ubóstwo i miłosierdzie, nie mielibyśmy balu nawet na lekarstwo. Wczora więc wieczorem pierwszy bal jaki taki przyszedł do skutku na sali bazarowéj, mający na celu miłosierny uczynek. Innemi laty bywał liczniejszy, w tym roku mniéj niż średni, zabawa jednak szła dosyć żwawo, przy nowem świetle gazowem, a starych kadrylach muzycznych, cóż to szkodzi byle w takt, nie jesteśmy pod tym względem bardzo wybredni. Toalety damskie były piękne, różowe, niebieskie, białe, wszystko na krenolinach balonowych, bo to czas wielkiego wynalazku słynnego Gawarniego, powinien być uczczony metamorfozą na lekkie puchy muślinowe. — Muśliny więc jak podczas burzy wzdęte nadawały dosadność figurom damskim tak że przy nich nikły fraki cieniuchne, a w stosunku liczebnym jak 3:1. Te same czynią postrzeżenia i po innych miastach i twierdzą że balony są w modzie, cóż to szkodzi, kiedy są do twarzy i są na czasie. Wszystko w swoim czasie uchodzi i wydaje się pięknem, niechno unieśmiertelnimy na obrazie dzień dzisiejszy, a przyszłość potrząsać będzie głową na dziwne mody nasze. Gdyby też wszystko stać miało jednakowo na świecie, toby nie było zajęcia. Żyjmy więc w przemianach, kiedy karnawał bawmy się, kiedy post pośćmy, kiedy nauka, uczmy się, inaczéj zginiemy do reszty z zaperzenia, jak rola nieodwracana. —

Z korespondencyi Nadwiślanina. — Na co nowiny z Kaszub, o których mało gdzie wiedzą, a jeźli posłyszą, to Bóg wie co sobie imagnują. Dowód tego świeży miałem w poznańskiem. Tam poczciwa dusza czlachcic dziwił się, mospanie, że ja Kaszuba mówię po polsku, gdyż u nich w poznańskiem nazywają Kaszubami osadników niemieckich, tak zwanych Olędrów, pochodzenia szwabskiego, saskiego, czy Bóg tam wie już jakiego, dość, że nie słowiańskiego. A niech mi daruje, iż mu raz jeszcze powtórzę oracyjkę, że się trzeba o swoich lepiéj wywiedzieć i w każdym zakątku, choćby najmniejszym i najodleglejszym znać braci, którzy już i tak od obcych dosyć niepoznani, źle sądzeni et cetera, i tam daléj! Kaszubi koło Gdańska nad Bałtykiem aż w Pomorze to ciałem, duchem i mową — krwią i kością wasi rodzeni bracia: Polacy, czujemy, myślimy, wierzymy, mówimy i modlimy się *po polsku*, *z*, *o*, *za* i przez wszystkie przyimki, ale zawsze z Nią, choć Lutnista »Pieśni o ziemi naszéj« nie miał dla nas głosu. To owo pomorskie województwo, o którem Niesiecki tak co do herbu pisze: »Herb tego województwa gryf czerwony (nie czarny) w polu białem, nogi przednie wspięte, jak do biegu, skrzydła wyciągnione, jak do lotu, język wywieszony, korona na głowie. Herb nadał książe Swantopełk.« — Zdarzenie to w poznańskiem bardzo mię zasmuciło, tak, że przedsięwziąłem tem mój korespondentski zawód rozpocząć, uznając Nadwiślanina za najstósowniejsze pismo do rozgłoszenia méj Jeremijady i przypomnienia lub przedstawienia siebie i okolicy mojéj wszystkim braciom. Wszakże wszyscy wiedzą o swoich w Górnym Szlązku, a za pokaleczony język, lub stare zabytki wyrażeń mszczą się tylko Poznańczycy mianem Wasserpolaków — czy słusznie?! Nie wina to naszych chęci, że język zgrubiał i nasiąkł może obczyzyzną, bo my z serca do niego przywiązani i szukamy dla dzieci naszych w nim nauki, ale gdzie ją znaleść? Zródłem naszym w tym względzie Chojnice, a tu dopiero teraz uzyskała gramatyka polska obywatelstwo. Przecież spodziewamy się, że taka pomoc ułatwi nam otrzymanie tego, cośmy w długiéj walce wieków zdołali dotąd zachować. Pomoc Boża z nami! Bądź zdrów redaktorze, a proś Boga o nowiny do przyszłéj mojéj korespondencyi.

Rozmaite wiadomości.

— Chemicy Wöhler i Deville, wynalazcy glinu (alumnium) zrobili niemniéj ważny wynalazek: udało im się bowiem skrystalizować pierwiastek brom znany dotąd w proszku. Próby swoje przedstawili akademii umiejętności w Paryżu. Brom ścięty ma połysk brylantu i z powodu twardości swojéj wyrównywającéj dyamentowi, łamie promienie jak dyament. Brom przerzyna jak dyament najtwardsze substancye.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Redakcya *Pamiętnika religijno-moralnego* ponawia umieszczoną w zeszycie Grudniowym r. z. wiadomość, że kantor główny tegoż czasopisma założony został u Józefa Ungra właściciela drukarni, przy ulicy Krakowskie przedmieście, i że od 1. Stycznia r. b. tamże miesięczne zeszyty onego są ekspedyowane i przedpłata przyjmowaną. Wszelkie zaś zaległości prenumeraty po ten czas, wniesione być mają pod adresem redakcyi.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 11. Lutego. — W dalszem ciągnieniu 2. kl. 115 król. klas. loteryi padła główna wygrana 10,000 tal. na nr. 62,255; dwie wygrane po 4000 tal. padły na nra 13,018. i 35,436; trzy wygrane po 600 tal. padły na 23,102. 41,235. i 88,122; dwie wygrane po 200 tal. padły na nra 24,801. i 62,595. i 3 wygrane po 100 tal. padły na nra 3841. 5603. i 50,493.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 11. Lutego.

Pszenica 50—83 tal.

Żyto $43\frac{3}{4}$—$43\frac{1}{2}$ tal., na Luty 43—$\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec $43\frac{1}{4}$ tal., na dostawę wiosenną $43\frac{1}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $43\frac{3}{4}$—44 tal.

Jęczmień 33—40 tal.

Owies 21—25 tal.

Olej rzepiowy $17\frac{1}{12}$ tal., na Luty 17 tal., na Luty Marzec $16\frac{5}{6}$ tal., na Marzec Kwiecień $16\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $16\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{11}{12}$—15 tal.

Okowita bez beczki $26\frac{1}{4}$ tal., na Luty i Luty Marzec $26\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Marzec Kwiecień $26\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $26\frac{1}{2}$—27 tal., na Maj Czerwiec 27—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $27\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 11. Lutego.

Żyto 41—44 tal., na dostawę wiosenną $43\frac{1}{2}$—$43\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $16\frac{5}{6}$ tal., na Luty Marzec $16\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $13\frac{3}{4}$ proc., na Maj Czerwiec 13 proc., na dostawę wiosenną $13\frac{1}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 12. Lutego.

BAZAR: Kowalski z Wysoczki, Chodacki z Chnastowa, Lubiński z Kiączyna, Kierski z Podstolic. Błociszewski z Przecławia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: hr. Mycielski z Rokoszewa, Turno z Słopanowa, Ahlemann z Szamotul, Ernst z Szczecina, de Cordier i Born z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Bniński z Glesna, Lisiecki z Pleszewa, Doczyński z Krotoszyna, Schmidt z Kurowa, Malczewski z Kruchowa, hr. Grabowska z Łukowa, Znaniecka z Meehlina, Henz z Magdeburga, Schnörenberg z Warendorff, Hermges z Dülken, Mai i Spiro z Berlina.

HOTEL DU NORD: Mierzyński z Witowic, Mierzyński z Bytynia, Swięcicki z Szczepankowa, Mikorski z Lenartowa, Sikorski z Krostkowa, hr. Potulicki z W. Jezior, Chłapowska z Czerwonejwsi, Jaraczewska z Głuchowa, Radt z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Kiefler z Koralewa, Moliński z Wągrówca, Grzymiński z Borku.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Kolicki z Wieszkowa, Maas z Lulina.

HOTEL PARYZKI: Hoppe z Miłosławia, Meissner z Dembna, Szramkowski z Rogoźna, Iffland z Piotrowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Netzel z Kotlina.

HOTEL KRUGA: Günther z Gottesgabe, Stephan z Lwówka.

W dniu 11. t. m. zasnęła w Panu po krótkiej chorobie Joanna z Jeziorkowskich baronowa Graeve. — Exportacya odbędzie się 15. m. b. o godzinie 4téj po południu; spuszczenie zaś zwłok do grobu familijnego w Borku nastąpi nazajutrz o godzinie 10téj rano. Przyjaciół i krewnych na smutny obrzęd pogrzebowy zapraszają osierocone dzieci:
Aleksander Graeve i
Emilia z Graevów Rotkiewicz.

Nakładem księgarni **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu wyszły:
Myśli o sposobie urządzenia szkół ogólnych wyższych. 7½ Sgr.
Ołtarzyk Katolicki czyli książka do nabożeństwa obejmująca najdawniejsze i najzwyklejsze. Między modlitwami najdawniejsze i najzwyklejsze. Między modlitwami podano także Litanie, Koronki, Godzinki, Różaniec i Pieśni. 15 Sgr.
Pięć powieści. 15 Sgr.
Pieśni Salomona przez K. U. 1 Tal.
Polowanie czyli panicz w beczce. Krotofila ze śpiewem, pisana w r. 1790. przez J. Szczanieckiego. 7½ Sgr.
Praktyczna filozofia wiejskiego gospodarstwa. 24 Sg.
Processio in Solemnitate Corporis Christi Domini, zwykłe wydanie 1 Tal. ozdobne 3 Tal.
Promemoria względem praw kościoła w W. Ks. Poznańskiem od czasu zaboru pruskiego. Wydane r. 1848. 5 Sgr.
Rakowiecki. Początek wielkiego dramatu. 24 Sgr.
Rok, pismo czasowe na rok 1843., 1844. i 1845. Cena każdego rocznika (zniżona) po 3 Tal. razem 9 Tal., z roku 1846. 4 zeszyty. 2 Tal.
Rozprawy tyczące się dziejów dawnéj Polski, przez S. 1 Tal.
Siemieński. Muzamerit czyli powieści przy świetle księżyca 2 tomy. 2 Tal.
Siemieński. Świtezianka, fantazya dramatyczna. 20 Sgr.
Somo-Sierra przez b. pułkownika wojsk polskich A. Niegolewskiego. 10 Sgr.
Sposób ułatwiający naukę chronologii polskiéj w wierszu krakowiakowym. 5 Sgr.
Teka Gabryela Junoszy Podoskiego, arcybiskupa Gnieźnieńskiego, wydana przez Kazimierza Jarochowskiego. 4 tomy. 8½ Tal.
Tomasza à Kempis. Liliowa dolina, przekład z języka łacińskiego. 6 Sgr.
Tomasza à Kempis. Ogród różany, przekład z łacińskiego. 4 Sgr.
» » O samotności i milczeniu, przekład z łacińskiego. 4 Sgr.
» » O naśladowaniu Chrystusa ksiąg cztery przekładania Tadeusza Matuszewicza. 15 Sgr.
Tomicki. Przetor do rozgmatwania plemion Sarmacyi i Germanii starożytności. 20 Sgr.
Trzemsyn, historya zabawna dla dzieci. 7½ Sgr.
Woykowska Julia. Dwie książki, które stary Wojciech kupił itd. 2 części. 16 Sgr.
» » O poczciwym Janku i dobréj Marysi i t. d. 6 Sgr.
Zawadzki Stanisław. Geografia ogólna ze szczególnym względem na Słowiańszczyznę a mianowicie Polskę. 1 Tal.
Zemstwa Wandy, poema satyryczno-żartobliwe. 15 Sgr.
Zbiór nabożeństwa, dla chrześcian katolików, (książka obejmująca zwykłe nabożeństwo, zastosowane do dni uroczystych, z ewanieliami). 15 Sgr.
Złoty ołtarzyk dla chłopców. 4 Sgr.
» » dla dziewcząt. 4 Sgr.
» » dla chłopców na welinowym papierze. 10 Sgr.
» » dla dziewcząt na welinowym papierze. 10 Sgr.
Żywot Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa opisany przez świętego Bonawenturę a przez Baltazara Opecia przetłumaczony i wydany pierwszy raz w Krakowie w roku 1522. 25 Sgr.
Żywot Świętego Jana Chryzostoma w krótkości zebrany podług ks. Godescarda i ks. Jagera w Sorbonie. 5 Sgr.

OBWIESZCZENEIE.

I. Insercya.

Renty czyli czynsze, które gospodarze w Małachowie wierzbiczanem alias górnem, powiatu gnieźnieńskiego, dominio w summie rocznéj 131 Tal. 16 Sgr. 6 Fen. dotychczas opłacać powinni, mają być kapitałem w listach rentowych okupione.

To podaje się na mocy przepisów powszechnego prawa pruskiego, części I. tytułu 20., §. 460—465., i ustawy względem zaprowadzenia Banków rentowych z dnia 2. Marca 1850., §. 49., do wiadomości niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, mianowicie:

a) Jadwigi Raczyńskiéj, co do protestacyi sub rubr. III., Nr. 5., względem należytości 233 Tal. 8 dgr. wraz z prowizyami po 5 od sta i 18 Tal. 16 dgr. kar processowych, dla niéj zapisanéj;
b) Zuzanny Ciesielskiéj, co do należytości 333 Tal. 8 dgr. pod rubr. III. Nr. 7. in vim protestationis zapisanéj;
c) Janowi i Augustynowi braciom Jakowieckim co do zapisanéj dla nich in vim protestationis rubr. III. Nr. 8., summy kupna Tal. 66, dgr. 16, i
d) trojgu siostrom Jakowieckim, Antoninie, Jozefacie i Rozalii, co do zapisanéj dla nich in vim protestationis rubr. III. Nr. 9. summy kupna Tal. 400,

aby praw swoich dopilnować mogli, z ostrzeżeniem, aby się z pretensyami i wnioskami swemi w przeciągu sześciu tygodni od pierwszego umieszczenia tego obwieszczenia rachując, u podpisanéj Władzy na piśmie zgłosili; gdyż w razie zaniedbania tego, prawo swe do okupionéj renty i resp. kapitału za nie utracą, i renty w księdze hipotecznéj odpisane będą.

Poznań, dnia 2. Lutego 1857.

Królewska Kommissya Generalna
w Wielkiém Księstwie Poznańskiém.

TURYNGIA.

Najwyżéj potwierdzona przez Najjaśn. Króla Pruskiego.

Kapitał zakładowy: Trzy miliony Talarów.

Mamy zaszczyt donieść niniejszém, że towarzystwo zabezpieczenia »TURYNGIA« w Erfurcie po uzyskaném dnia 12. Maja r. z. Najwyższém potwierdzeniu ***zabezpieczania od pożarów i zabezpieczania życia*** obecnie też wprost przyjmuje i ustanowioną dla prowadzenia interesów tych obwodzie Rejencyi Poznańskiéj główną agenturę Panom

M. Kantorowicza następcom w Poznaniu

powierzyła, którzy są umocowani do zawierania zdarzających się zabezpieczeń od pożarów z bezzwłocznem zobowiązaniem się Towarzystwa.

Berlin, dnia 4. Lutego 1857.

Subdyrekcya Towarzystwa zabespieczeń „TURYNGIA“.

Meyer.

Odwołując się do powyższego ogłoszenia polecamy jak najuprzejmiéj rzeczone Towarzystwo, zwracając szczególniéj uwagę na nadzwyczajną rozmaitość działań onego, za pomocą których może ono wszechstronnym potrzebom zabezpieczenia zadość uczynić.

Działania bowiem »Turyngii« rozciągają się na następujące gałęzie:

I. ***Na zabezpieczenia od pożarów***, tak po wsiach, jako też po miastach, na towary, ruchomości, zapasy, machiny, narzędzia fabryczne, bydło, ziemiopłody, narzędzia rolnicze, stogi, składy węgla, torf, drzewo opałowe, porządkowe i budulcowe po domach równie, jak pod gołém niebem.

II. ***Zabezpieczenia życia i kapitałów kass oszczędności i rent***, na przypadek ***śmierci i życia, utrzymania dla dzieci i starców***, w najrozmaitszych kształtach, o czém bliższe doniesienia się udzielają.

III. ***Zabezpieczenia od przypadków nieszczęśliwych i uszczerbków życia i poszwankowania na zdrowiu*** w przejazdach po kolejach żelaznych, pocztach, statkach parowych i t. p., jako téż od przypadków, które urzędnicy kolej żelaznych, albo pocztowi przy pełnieniu swéj służby ponoszą.

Warunki »Turyngii« są nader swobodne, premie bardzo umiarkowane i stałe, tak iż zabezpieczeni dodatkowych opłat nigdy niepotrzebują składać.

Przy wypłatach z góry premiów na zabezpieczenia od ognia znaczne umniejszenie następuje.

Oprócz tego **zwraca „Turyngia“ corocznie połowę zysku z obrotów swoich** według warunków objętych odpowiedniemi regulaminami u niéj zabezpieczonym i rozdziela dział na nich przypadający albo między nich albo obraca go na wskazane cele ogólnego pożytku, jedno lub drugie według wyboru każdego zabezpieczonego.

Formularze na przyjęcia, jako téż bliższe objaśnienia udzielamy jak najchętniéj

Poznań, dnia 6. Lutego 1857.

M. Kantorowicza następcy.

Biuro przy wielkich Garbarach Nr. 17.

Kapelusze słomiane, ryżowe, włosiane i t. p. przyjmuje do prania i przerobienia na najnowszą formę skład Strojów i Towarów modnych

H. Zuromskiéj z Szulców,
ulica Fryderykowska Nr. 32.

GORSETY

à la mecanique, bez szwu i dreliszek taglioni poleca tanio **S. Tucholski,**
Wilhelmowska ulica Nr. 10.

W Niedzielę dnia 15. Lutego

pociągiem  **przed południ.**

dowiozę

krowy dojne z  **łęgu Noteckiego**

wraz z cielętami do Poznania.

Mieszkam w oberzy
„Zum Eichborn“ przy placu kamelaryjn.
W. Hamann, handlerz bydła.

Piekarz ***Faden*** przy ulicy Młyńskiéj Nr. 18., sprzedaje od dnia 10. Lutego dobry i smaczny chleb w kształcie okrągłym i zdłużnym po 5 Sgr. 5 funt. 8 łut.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 11. Lutego 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	—
dito z roku 1850. . . .	4½	—	99¾
dito z roku 1852. . . .	4½	—	99¾
dito z roku 1853. . . .	4	—	95¼
dito z roku 1854. . . .	4½	—	99¾
Obligi długu skarbowego	3½	—	84¾
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	99
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	88¼	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	87½
dito Pomorskie	3½	—	87½
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	98½
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	—
dito Szląskie	3½	—	87
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	83¼
Bilety rentowe Poznańskie	4	92¼	—
Louisdory	—	—	109⅞
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk,	4	104½	—